

Tadeusz Wołoszyn

"Glaube als Konsens", Wolfgang Riess, München 1979 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/2, 225-226

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

boliczne urzeczywistnianie „wcielenia” się w Chrystusa, ukierunkowanie na czyn. Omawia także powiązanie czynnika kultycznego i kerygmatycznego w liturgii.

Publikacja pomaga lepiej zrozumieć teologię liturgii, a zwłaszcza wzajemny związek kultu i przepowiadania. Może przyczynić się do właściwego ujęcia tych elementów w praktycznym działaniu przez tych, którzy skonstruują z przemyśleń zawartych w tej publikacji.

ks. Jan Tomczak SJ, Warszawa

Wolfgang RIESS, *Glaube als Konsens*, München 1979, Kösel-Verlag, s. 289.

Autor publikacji poszukuje odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek do wiary katolików w RFN, tzn. w co oni wierzą, jakie prawdy wiary i w jakim stopniu je przyjmują lub odrzucają, oraz jakie znaczenie mają dla ich wiary praktyki religijne. By odpowiedzieć na powyższe pytania, Wolfgang Riess sięga do wyników badań empirycznych, zebranych wśród dorosłych katolików (od 16 lat wzwyż) w RFN w 1972 roku. Są to dane reprezentatywne dla wspomnianej populacji. Na ich podstawie można odtworzyć zasięg wiary lub niewiary badanych katolików w RFN. I tak na przykład okazało się, że 68% respondentów przyjmuje istnienie Boga, 22% istnienie wyższej istoty, a 10% twierdzi, że nie ma ani Boga, ani żadnej wyższej istoty. Jak można było oczekiwać, wśród 90% badanych najczęściej o Bogu myśli się w ciężkich chwilach życia — 68,9%, podczas Mszy św. — 65,4%, oraz w czasie uroczystości rodzinnych np. ślubu, pierwszej Komunii św. — 53,3%; najrzadziej zaś, gdy się dobrze powodzi — 16,9%, podczas pracy — 9,9%, w czasie urlopu lub ferii — 9,3%. Warto dodać, że 60% katolików w RFN uważa, że Kościół napewno będzie jeszcze istniał kilka wieków, 20% — może będzie jeszcze istniał, 12% — jest rzeczą nieprawdopodobną, 8% — nie ma zdania na ten temat. Najmniejsze szanse istnienia Kościoła dają ci katolicy, którzy rzadko lub nigdy nie chodzą do Kościoła. Ci sami katolicy najczęściej pochwalają pewien niepokój, poruszenie, dające się odczuć w Kościele. 38% badanych uważa, że Kościół jest za bogaty i bardzo trzyma się tradycji; 24% respondentów drażni to, że Kościół nie znosi podatku kościelnego i za bardzo miesza się do polityki. 49% katolików RFN opowiada się za tym, że papież powinien mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innymi dostojnikami, a także wobec soboru. Natomiast 38% nie zgadza się dotyczącym pojęciem autorytetu papieża. Ze zdaniem Kościoła dotyczącym zapobiegania ciąży nie zgadza się 61% badanych, z pojęciem nierozzerwalności małżeńskiej — 39% respondentów itd. Całkowicie identyfikuje się z pojmowaniem nauki Kościoła w każdej dziedzinie 20% katolików w RFN. Nie będziemy dalej mnożyć przykładów.

Wydaje się, że obraz wiary katolików w RFN przedstawiony przez Wolfganga Riessa, chociaż niekompletny, wskazuje na wyraźną stratyfikację, która dokonuje się wewnątrz społeczności wiernych. Tu tworzą się różne kategorie stosunku do Boga i prawdy wiary. Nasuwa się pytanie, w jakim kierunku nastąpią przesunięcia w niedalekiej przyszłości. Przewidywanie można oprzeć o zestawienie odpowiedzi respondentów różnie określających swój stosunek do wiary w zależności od wieku. Najmłodszy spośród badanych, w wieku od 16 do 20 lat oraz od 21 do 29 lat, w nieco większym odsetku deklaruje swe odchylenie od wiary i praktyk religijnych w porównaniu z nieco starszymi katolikami, u których zaznacza się najpierw powolny, a po pięćdziesiątce szybszy wzrost wiary. Ujawniona tu struktura określająca stosunek do wiary nie odbiega na ogół od prawidłowości ustalonych w wielu innych badaniach. Odpowiada ona pewnym kulturowo ustalonym wzorcom stosunku do religii.

Chciałbym jednak zaznaczyć, że to krótkie doniesienie związane z publikacją Wolfganga Riessa nie może zastąpić jej lektury.

ks. Tadeusz Wołoszyn SJ, Warszawa

Niklaus BAYER i inni, *Religion im Untergrund*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1975, Benziger Verlag, s. 300.

Publikacja jest pierwszym większym studium, opracowanym przez zespół specjalistów, poświęconym zjawisku religii „podziemnej” wśród młodzieży szwajcarskiej. Młodzież ta zrzesza się w grupy religijne, które nie są zintegrowane z Kościołem. Niektórzy badacze utrzymują, iż są to raczej nowe formy ludzkich stosunków. Niemniej jednak elementem konstytutywnym lub co najmniej dominującym tych grup jest swego rodzaju „religijność”, a raczej aglomerat własnych idei i sposobów zachowania, nierzadko przestępczych, prowadzących aż do więzienia. Niektórzy w rozwoju tych grup dopatrują się nawet „interwencji demonicznej”. Wydaje się jednak, iż są one raczej wynikiem niemożności zaspokojenia wrodzonych potrzeb religijnych w zsekularyzowanym świecie. Duży napływ młodych do omawianych grup można tłumaczyć także zjawiskiem powtarzającym się w historii. Z chwilą gdy rozpadają się surowe struktury np. dziewiętnastowiecznego protestantyzmu, gdy dochodzi do zachwiania dawnych struktur społecznych, wtedy zaczynają się pojawiać rozmaite kultury. Tak było we Francji po 1789 roku, w Anglii w czasie rewolucji przemysłowej, to samo potwierdzają doświadczenia ostatniego wieku w USA, a obecnie w Szwajcarii i innych krajach europejskich. Przyczyną rozwoju grup religijnych jest również obecna rodzina. Rodzice nie wdrażają dzieci do odpowiedzialności za swoje życie. Nie dostarczają dzieciom wystarczających norm, które pomogłyby im w samookreśleniu siebie. Młodzi pozostawieni sami sobie w obliczu różnorodnych wyborów szukają tych, którym mogliby „ofiarować swoją wolność”, którzy proponują im dyscyplinę, rytuał religijny, ducha wspólnoty i wreszcie ideologię, podtrzymującą entuzjazm i sens życia. Stąd wywodzi się siła przyciągania i wielka popularność wspomnianych grup.

Jak wynika z badań, 1/3 adeptów owych grup religijnych rekrutuje się spośród młodzieży znajdującej się w rozterce psychicznej, pozostałe 2/3 w momencie przystąpienia do grup znajdowało się w depresji. Badane więc grupy, ich „religia”, „mistyczne” przeżycia, uczucie uszczęśliwiającej ekstazy, są często jedną z bardzo skutecznych metod łagodzenia napięć, konfliktów, dewiacji, rozpowszechnionych wśród młodzieży. Mechanizmy te chronią młodzież przed zupełnym załamaniem, pustką, absurdem, lękiem, samowyniszczeniem głównie za pomocą narkotyków. Równocześnie jednakże grupom tym towarzyszą negatywne zjawiska. Młodzież ta prawie z reguły wyłamuje się ze społeczności, w której żyła. Cechują ją brak tolerancji, fanatyzm, indywidualizm, dystans wobec głębszej refleksji, przesady. Gdy zaś chodzi o istnienie grup, ich reputację, członkowie ich nie wahają się używać co najmniej dyskusyjnych środków interwencji, przemocy fizycznej lub psychicznej jak np. publiczne ujawnienie przez członków swej przeszłości na zasadzie zupełnej szczerości. Poza tym intensywna i jednostronna aktywność „religijna” jest przyczyną zaniedbań w szkole, w pracy zawodowej i stosunkach międzyludzkich. Niejasne pozostaje twierdzenie autorów tej książki, że zjawisko religii „podziemnej”, rozpowszechnionej wśród młodzieży, przeczy tezie o niewierze i areligijności młodzieży szwajcarskiej. Odejściu bowiem od religijności tradycyjnej czy instytucjonalnej towarzyszy powstawanie nowych form, np. religijności selektywnej czy pozainstytucjonalnej.

ks. Tadeusz Wołoszyn SJ, Warszawa